

Ciężarowe renault wypadło z drogi



W środę, 26 lutego, przed godz. 3.00 na 435. kilometrze krajowej „jedenaście” (okolice Rogaszy) renault magnum z naczępą zjechało na lewe pobocze, przerwało bariery ochronne,

zsunęło się ze skarpy i zatrzymało się na przydrożnych drzewach.

Z naczępy (tzw. firany) wypadł magnum z naczępą zjechało na lewe pobocze, przerwało bariery ochronne,

każda; transportowano je z Krakowa do Jarocina.

Cały zestaw zarejestrowany jest w powiecie krotoszyńskim.

Na szczęście kierowcy nic się nie stało. (r)

Przepychanki podczas objazdu



kiem w tej miejscowości.

Ze względu na to, że w tym miejscu drzewa rosną bardzo blisko jezdni, ruch klinował się co chwilę.

Przed Parzynowem tzw. lohra, wioząca nowiutkie samochody, podczas mijania, zjechała na grząskie pobocze, niebez-

piecznie się przechylała i utknęła. Przed rondem (ulica Pogodna, Kąpielowa) tworzyły się gigantyczne korki.

Kierowcy ciężarówek na radiu CB kłeli, na czym świat stoi.

Objazd trwał od godz. 10.00 do 14.00.

Może następnym razem warto rozważyć inną trasę objazdu? (r)

Nie było awarii

W piątek (28 lutego), około godziny 11.00 dowiedzieliśmy się o samochodzie ciężarowym, który utknął na gruntownie remontowanej ulicy Piaski w Rojowie.

Rozniosła się plotka, że w tym miejscu nastąpiła awaria sieci wodociągowej, która podmyła drogę, która zapadła się pod jeżdżącym tamtędy mercedesem.

Gdy dojechalibyśmy na miejsce, okazało się, że żadnej awarii nie było, a przyczepa (tzw. tandem) actrosa „siadła” podczas manewru zawracania.

Na miejscu pojawiła się policja oraz pogotowie wodociągowe, którego pracownicy sprawdzili, czy koła przyczepy rzeczywiście nie uszkodziły magistrali.

Ciężki sprzęt pomocy drogowej wybawił mercedesa z opresji. (r)



Policjant po służbie odnalazł zaginionego

Policjantem jest się zawsze - nawet po godzinach, a sierż. sztab. Paweł Kozłowski, funkcjonariusz wydziału kryminalnego KPP w Ostrzeszowie, jest tego przykładem. Policjant w czasie wolnym od służby odnalazł zaginionego pensjonariusza jednego z Domów Pomocy Społecznej.

20 lutego dyżurny otrzymał informację o zaginięciu niepełnosprawnej osoby, która nie powróciła na noc do Domu Pomocy Społecznej. Wszczęto poszukiwania...

Mężczyznę udało się odnaleźć dzięki czujności policjanta Pawła Kozłowskiego, który, już po służbie, zauważył zaginionego w swojej rodzinnej miejscowości i niezwłocznie powiadomił o tym dyżurnego. Pensjonariusza, całego i zdrowego, odwieziono do ośrodka.

Grupa „Speed” bezlitosna dla piratów drogowych

Kolejne zatrzymane prawo jazdy za brawurą jazdą w terenie

zabudowanym. Policjanci z grupy „Speed” są bezlitosni dla kierowców, którzy łamią przepisy. W ostatnim czasie zatrzymują coraz więcej praw jazdy.

Poniedziałek - 24 lutego na długo zapamiętają trzej kierowcy z powiatu ostrzeszowskiego.

O godz. 15.45 w Przytocznicy, kierujący mercedesem (mieszkaniec gm. Mikstat) jechał w terenie zabudowanym z prędkością 142 km/h. Piętnaście minut później, w tej samej miejscowości, policjanci zatrzymali prawo jazdy mieszkańcowi gminy Wieruszów, który, kierując oplem astrą, miał na liczniku 103 km/h. Niechlubną trójkę zamknęła mieszkanka gm. Grabów, która w Przytocznicy przekroczyła dopuszczalną prędkość o 90 km/h.

Rano, 1 marca, w Czajkowie prawo jazdy stracił kierowca peugeot (mieszkaniec gm. Grabów), który miał na liczniku 112 km/h. Kilka minut po godz. 9.00, w Kraszewicach, mieszkaniec gm. Czajków przekroczył w terenie zabudowanym prędkość o 65 km/h.

Wszystkim zatrzymano prawo jazdy i ukarano ich mandatami.

Renault z cofniętym licznikiem

24 lutego w Doruchowie policjanci z drogówki zatrzymali renault, którym kierował mieszkaniec gminy Grabów. Podczas kontroli funkcjonariusze stwierdzili niezgodności we wskazaniach licznika - stan licznika był o 5500 km niższy niż ostatnio zarejestrowany.

„Za kółkiem” pod wpływem narkotyków

28 lutego, około godz. 17.30 policjanci z Mikstatu, patrolując Kalisz-kowice Kaliskie, zatrzymali do kontroli samochód marki Ford, którym kierował 24-letni mężczyzna. Po zbadaniu al-kotestem okazało się, że jest on trzeźwy, jednak przeprowadzone badanie na obecność narkotyków, dało wynik pozytywny.

24-latek był pod wpływem amfetaminy i thc, podróżujący z nim 28-latek z powiatu ostrowskiego i 42-letni mieszkaniec pow. ostrzeszowskiego, mieli przy sobie amfetaminę i marihuanę.

Panowie będą się tłumaczyć przed sądem. Kierowca stracił prawo jazdy.

Kto bogatemu zabroni?



A ja się pytam, gdzie są służby? - pisze nasz czytelnik, który nadesłał to zdjęcie. Dziękujemy.

Pomogli starszej kobiecie

80-letnia mieszkanka Parzynowa przewróciła się w swoim domu, a osoba, która się nią opiekowała, nie miała możliwości, żeby otworzyć drzwi, dlatego o pomoc poprosiła strażaków.

Do tego zdarzenia doszło 1 marca, po godz. 15.00.

- Strażacy, którzy dotarli na miejsce, weszli do domu kobiety po drabinie, przez uchylone okno, następnie otworzyli drzwi od środka. Na szczęście starszej pani nic poważnego się nie stało - mówi oficer prasowy KP PSP w Ostrzeszowie, Radosław Gatkowski.

Zablokował karetki



Kierowca granatowego volkswagena passata (pojazd na kępińskich numerach) musiał się poważnie zamyslić, kiedy to parkował auto centralnie przed bramą garażu, w którym stacjonują karetki (al. Wolności w Ostrzeszowie, w pobliżu szpitala)...

Kierowca zostawił auto na wjeździe na dłuższy czas (mówiło się o około dwóch godzinach).

O bezmyślnie zaparkowanym samochodzie powiadomiono policję,

na miejscu pojawił się również holownik, który miał usunąć „zawaladrogę”.

Podczas oczekiwania na mundurowych, pojawił się „sprawca” zamieszania - ze zmartwioną miną, tłumaczył, że... nie zauważył bramy sporych rozmiarów.

Mężczyzna uniknął odholowania samochodu, ale rozmowy z policjantami już nie.

Do tego incydentu doszło w piątek (28 lutego) w godzinach południowych. (r)

Pożar domu w Kobylej Górze



28 lutego, ok. godz. 12.00, strażacy zostali wezwani do pożaru w Kobylej Górze. Ze zgłoszenia wynikało, że pali się poddasze budynku jedno-rodzinnego, a wszyscy mieszkańcy znajdują się na zewnątrz. Na miejsce zadysponowano pięć jednostek ratowniczo-gaśniczych.

Ogień szybko się rozprzestrzenił. Ratownicy, zabezpieczeni w aparaty ochrony dróg oddecho-

wych, weszli do środka i zlokalizowali źródło - pożar wybuchł w jednym z pomieszczeń domu, powodując duże zadylenie. Strażacy szybko uporali się z żywiołem.

Na miejscu wezwano również zespół ratownictwa medycznego, ponieważ jedna z osób źle się poczuła - na szczęście nie było to nic poważnego.

Straty oszacowano na ok. 20 tysięcy złotych - spaleniemu uległo wyposażenie jednego z pokoiów, tynk oraz instalacja elektryczna.

Najprawdopodobniej przyczyną pożaru było zwarcie instalacji.